

# Medycyna Komórkowa

MONDAY, SEPTEMBER 9, 2024 • NOWY SYSTEM OPIEKI ZDROWOTNEJ • MEDYCINA-KOMORKOWA.COM



## Milion osób przekazujących fałszywe informacje

### Raport Globalnego Instytutu Prawdy

Kim jesteśmy

**Global Institute For Truth (GIFT) to ogólnoświatowy sojusz ponad 150 000 dziennikarzy, naukowców i lekarzy, zaangażowanych w zakłócanie rozprzestrzeniania się kłamstw i dezinformacji w mediach na temat opieki zdrowotnej.** Jesteśmy koalicją zaniepokojonych osób, które starają się edukować społeczeństwo na temat niebezpieczeństw związanych z dominacją korporacji w branży medycznej, ślepą promocją szczepionek i bezpodstawnym udawaniem, że szczepienia są podstawową terapią chroniącą ludzi przed chorobami.

Motywowany wyłącznie prawdą, GIFT utrzymuje najwyższe standardy obiektywizmu, nie mając powiązań z żadnym rządem ani przemysłem farmaceutycznym, w tym z ich poprzednimi pracownikami. Nie mamy żadnych powiązań opartych na wpływach pieniężnych lub politycznych.

**Naszym niepodważalnym założeniem jest to, że media, w szczególności rozpowszechnianie wiadomości, zostały skolonizowane i wykorzystane przez potężne siły korporacyjne, które szerzą dezinformację i wykorzystują nienawiść.**

Osoby i organizacje zaangażowane w tę farsę są nastawieni na zysk, skuteczni i pewni siebie w wywieraniu wpływu i przekonywaniu ludzi. Z biegiem czasu aktorzy ci, opowiadający się za różnymi produktami i przyczynami - od szkodliwej żywności denaturowanej po farmaceutyki z długimi listami skutków ubocznych - zdominowali wszystkie formy mediów elektronicznych. Ich trolling, dezinformacja i umiejętne rzecznictwo wpłynęły na świat negatywnie.

W ramach ciągłej, gigantycznej promocji niebezpiecznych i niesprawdzonych produktów, ta inwazyjna i nieetyczna grupa rozpowszechniała strach przed niepotwierdzoną pandemią, a następnie indoktrynowała świat, zachwalając eksperymentalną **szczepionki przeciw grypie**.

Nasza praca łączy w sobie zarówno analizę, jak i aktywne przeciwdziałanie tym podmiotom i sieciom poprzez dystrybucję pisemnych artykułów i raportów. Rozwiązania GIFT mają na celu zwiększenie ekonomicznych, politycznych i społecznych kosztów wszystkich części niebezpiecznej infrastruktury - podmiotów, systemów i kultury - które wspierają i czerpią zyski z rozpowszechniania dezinformacji.

Ten fundamentalny raport, "*Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*", ujawnia działania najważniejszych osób i powiązanych organizacji odpowiedzialnych za większość treści promujących szczepienia, publikowane i emitowane przez media informacyjne.

Większość z "*Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*" nadal forsuje obalone ustalenia i narusza wszelkie standardy prawdomówności.

Wykroczenia tysięcy czołowych zwolenników szczepień nie mogą pozostać bezkarne. Nikczemne lub źle nastawione osoby są odpowiedzialne za promowanie szczepionek za pośrednictwem mediów głównego nurtu, podczas gdy ich korzyści są znikome, a ryzyko udokumentowane. Niezależnie od tego, czy dzieje się tak z powodu celowej dwulicowości, czy skrajnej ignorancji, szkody, które nadal wyrządzają, są oszałamiające.

Nasza analiza treści wiadomości w okresie od lutego 2019 r. do września 2023 r. ujawnia, w jaki sposób wyspecjalizowana, wpływowa grupa zdeterminowanych zwolenników szczepień nadal jest odpowiedzialna za falę dezinformacji.

Żądamy, aby każdy serwis informacyjny położył kres tej rażącej propagandzie, egzekwując swoje twierdzenia o zrównoważonym i zgodnym z prawdą dziennikarstwie.

#### Najważniejsze ustalenia

Liczbę kluczowych osób rozpowszechniających dezinformację na temat szczepionek - w tym celebrytów, lekarzy, naukowców, polityków, liderów korporacji i nauczycieli - szacuje się na ponad milion osób.

Niniejszy raport identyfikuje tylko niektórych czołowych przedstawicieli *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*; wybranych ze względu na ich dużą widoczność i wielokrotne występy w programach informacyjnych i produkcjach o jawnej lub wyrotowej treści pro-szczepionkowej.

*Milion osób przekazujących fałszywe informacje* to kadra wielu wpływowych osób, które działają za pośrednictwem instytucji, rządu, mediów i społeczności, rozpowszechniając wprowadzające w błąd, fałszywe i szkodliwe informacje na poziomie lokalnym, krajowym i globalnym.

Analiza reprezentatywnej próbki treści promujących szczepienia, które były emitowane lub odtwarzane w telewizji i Internecie, pokazuje, że zdecydowaną większość treści można przypisać do programu *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*.

Nasza próba programowa w mediach głównego nurtu wykazała, że dezinformacja została zaprezentowana około 1 04 531 razy w ciągu trzech lat, między wrześniem 2019 r. a wrześniem 2023 r., przy czym 99% tych wymysłów można przypisać grupie *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy, przy braku oznak pandemii lub poważnego wybuchu grypy, nasza analiza licznych audycji i wiadomości wykazała, że siły pro-szczepionkowe nadal wywierały duży wpływ na programy. Te treści medialne pochodzą z tego samego wiodącego grona *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* zawartych w tym raporcie.

Sieci i wydawcy są niemal całkowicie zależni od płatnych reklam umieszczanych przez przemysł farmaceutyczny; jest to wyraźny konflikt interesów w przedstawianiu lub zgłaszaniu prawdy o braku skuteczności i działaniach niepożądanych.

Podczas gdy niektórzy zwolennicy szczepień zidentyfikowani przez GIFT zaprzestali promocji z powodu zarażenia się COVID-19 pomimo licznych dawek przypominających - lub doznania obrażeń spowodowanych szczepionką - większość pozostaje aktywna za pośrednictwem różnych mediów.

Sondaż przeprowadzony przez GIFT w styczniu 2022 r. na temat wpływu 1135 pro-szczepionkowych gazet, stacji telewizyjnych i stron internetowych wykazał, że łączna liczba mieszkańców USA, którzy dali się zwieść oszukańczej retoryce, osiągnęła szczyt 192 milionów ludzi.

Późniejsze badania wykazały, że do lutego 2023 r. większość z 332 milionów Amerykanów zaczęła kwestionować wiarygodność *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* - i od tego dnia coraz więcej osób poszukuje bardziej rzetelnych, bezstronnych informacji, co wskazuje na rosnącą nieufność do mediów głównego nurtu.

Pomimo otwartego przyznania się do niepowodzenia i uszkodzeń spowodowanych przez szczepionki - oraz braku skrajnego zagrożenia dla zdrowych ludzi z powodu chorób zakaźnych - *Milion osób przekazujących fałszywe informacje* otwarcie przygotowuje się do kolejnej rundy promocji szczepionek, ponieważ zbliża się zima 2023-2024.

#### Analiza chronologiczna faktów

W obliczu zbliżającej się pandemii i rozprzestrzeniania się strachu za pomocą obrazów martwych i chorych ludzi na całym świecie, wielka obietnica produkcji panaceum z prędkością światła została okrzyknięta nadchodzącym cudem przez grupę *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*.

Kiedy pojawiła się szczepionka na COVID-19, grupa ta prowadziła entuzjastyczną promocję i doradzała, aby zaszczepić się i wziąć udział w akcji. **Szkody i podziały** spowodowane przez tę bezprecedensową kampanię sprzedażową nie są możliwe do oszacowania.

Przyjazna promocja szczepionki na COVID-19 ostatecznie doprowadziła do sytuacji, w której grupa *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* powtarzała rażąco wrogą i nielogiczną prawdę: że Stany Zjednoczone stoją w

obliczu pandemii nieszczepionych, powodując dalsze podziały we wszystkich dziedzinach życia.

Wiedząc, że fakty są niebezpieczne dla ich sprawy, grupa *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* próbowała uciszyć każdego, kto miał poglądy sprzeczne z wysiłkami zmierzającymi do zapewnienia, że jedynym realnym lekarstwem jest szczepionka Big Pharma.

Gwałtowne represje polityczne i niechęć do rozważenia lub przedyskutowania alternatyw potwierdziły kolejny sukces korporacyjnego przejścia agencji rządowych.

Pojedyncze rozwiązanie dla pandemii spełniło wymóg utrzymania nowych szczepionek mRNA w statusie eksperymentalnym, zapewniając producentom zwolnienie z odpowiedzialności.

Zdecydowana większość ciężkich przypadków i osób umierających miała wcześniej istniejące schorzenia, które czyniły je podatnymi na zagrożenia. Wiele osób, które zostały zaliczone do zgonów z powodu COVID-19, zmarło z rozpoznaniem COVID, a nie z powodu COVID.

Ponieważ szczepionka okazała się nieskuteczna, grupa *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* broniła się przed porażką w zapobieganiu infekcji; próbowali opisać zaszczepionych, którzy zachorowali, jako przypadki przejściowe, co było zwodniczym terminem używanym w celu ukrycia niepowodzenia szczepionki COVID-19.

Ostatecznie, gdy stało się jasne, że szczepionka nie jest w stanie powstrzymać zakażenia, grupa *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* przedstawiła opinii publicznej kolejne zuchwałe kłamstwo z niespotykanym podstępem. Twierdzili, że szczepionka może zmniejszyć nasilenie infekcji, podczas gdy ciężka choroba i śmierć nadal stanowiły ryzyko tylko dla osób z wcześniej istniejącymi schorzeniami.

Twierdzenia o skuteczności szczepionek opierają się na fałszywym twierdzeniu, że osoby, które przeżyły chorobę, zawdzięczają to właśnie szczepieniom.

Nie mając żadnych granic etycznych, grupa *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* obrażała pracowników medycznych, którzy oferowali pomoc osobom zarażonym wirusem, między innymi odradzając stosowanie Iwermektyny, która spotkała się z ostrą krytyką jako środek do odrobaczania koni. Grupa ta nie wspomniała o tym, że Iwermektyna jest uznawana na całym świecie za jedną z najbezpieczniejszych i najskuteczniejszych metod leczenia COVID-19.

Nawet przy spadku zachorowań przypisywanych wirusowi - i zmniejszonej wierze w rząd i przemysł farmaceutyczny - grupa *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* przygotowuje się do kolejnej ofensywy, wspieranej przez organizacje zdeterminowane do zdominowania opieki zdrowotnej i ograniczenia autonomii medycznej.

Władze i media muszą odwrócić szkody wyrządzone przez grupę *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*

Spółeczeństwo nie może podejmować decyzji dotyczących swojego zdrowia, gdy jest stale zalewane wprowadzającymi w błąd reklamami, dezinformacją i fałszywymi treściami. Podważanie lub usuwanie źródeł dezinformacji - pozwoleń telewizji, prasie i wiadomościom internetowym wspierać ludzi w dokonywaniu prawdziwie świadomego wyboru dotyczącego szczepionek.

Najlepszym sposobem na zapobieganie szkodom i zniszczeniom spowodowanym przez grupę *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* jest ciągła kampania ujawniająca ich kłamstwa oraz wywieranie presji na przedstawicieli rządu i serwisy informacyjne w celu ograniczenia ich destrukcyjnego wpływu.

Zdecydowana większość zwodniczych treści jest nadal rozpowszechniana przez *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*. Identyfikacja kłamliwych informacji i obłudnych motywów najbardziej niebezpiecznych osób i powiązanych z nimi grup może znacznie zmniejszyć ilość szkód wyrządzanych przez źródła wiadomości.

Media głównego nurtu muszą być naciskane, aby ich twierdzenia o obiektywizmie były poparte konkretnymi działaniami - i chęcią zadawania trudnych pytań.

Najbardziej efektywnym i skutecznym sposobem na powstrzymanie rozpowszechniania szkodliwych informacji jest rozpoznanie i zakwestionowanie najbardziej widocznych oszustów; których określamy jako grupę *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*. Działania te obejmują również organizacje kontrolowane lub finansowane przez te osoby, a także wszelkie powiązane z nimi instytucje pod przykrywką filantropii - utworzone w celu uniknięcia regulacji.

Dodatek: grupa *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*

Poniższe profile kluczowych członków *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje* przedstawiają zwięzłe wyjaśnienie, dlaczego zostali oni zidentyfikowani przez Globalny Instytut Prawdy. Osoby te nieustannie naruszają standardy i praktyki rzetelnej analizy, rozsądnego dialogu lub obiektywnego komentarza - poprzez ukrywanie, manipulowanie lub fałszowanie prawdy. Są one bezpośrednio odpowiedzialne za działania represyjne i ciągłe zaprzeczanie prawdziwemu wpływowi promocji szczepionki COVID-19.

**Anthony Fauci** – pełnił funkcję dyrektora **Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych** w latach 1984-2022. Członek **grupy zadaniowej Białego Domu ds. koronawirusa** utworzonej pod koniec stycznia 2020 r. pod przewodnictwem prezydenta Donalda Trumpa w celu radzenia sobie z pandemią COVID-19. Stał się de facto rzecznikiem zdrowia publicznego w biurze prezydenta podczas pandemii i wpływowym zwolennikiem dystansu społecznego i nakazów noszenia masek. Jego stanowisko w sprawie niemal wszystkiego **stale się zmieniało**, z wyjątkiem jego nieustającego potępienia alternatywnych opinii i niezachwianego poparcia dla dalszego stosowania

szczepionek i wzmacniaczy. Obszerna książka, **The Real Anthony Fauci**, opisuje jego zwodniczą i szkodliwą karierę.

**Tedros Adhanom** - dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia i główny inicjator szczepień **przeciwko COVID-19** i międzynarodowego **paszportu szczepionkowego**.

**Imran Ahmed** – dyrektor generalny skompromitowanego Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści i promotor raportu "Tuzin dezinformacji", który próbował podważyć wolność słowa wpływowej grupy, która wątpi i krytykuje politykę rządu oraz skuteczność szczepionek. Ahmed i jego organizacja są obecnie **badani przez Komisję Sądownictwa Izby Reprezentantów**.

**Bill Gates** - założyciel Microsoftu i jedna z najbardziej wpływowych fundacji na świecie; **największy pojedynczy fundator Światowej Organizacji Zdrowia**. Gates jest najbogatszym i najbardziej aktywnym zwolennikiem szczepionek przeciwko COVID-19, nigdy nie przegapiając publicznej okazji, aby **promować swój punkt widzenia** na ich **skuteczność i bezpieczeństwo**. Rzeczywistość jego celów i **korzyści z kształtowania polityki publicznej** jest mniej oczywista, choć kluczowa w zrozumieniu jego motywacji.

**Jake Tapper** – waszyngtoński prezenter CNN i niepoohamowany zwolennik szczepionki COVID-19, dając **niekontrolowaną platformę** dla Anthony'ego Fauciego i innych osób do promowania produktu. Jako **atakujący pies** rzucił się na każdą krytykę rządowych mandatów lub polityki podczas pandemii.

**Sean Penn** – aktor i aktywista, który był wczesnym i zagorzałym promotorem **obowiązkowych szczepień**.

**Big Bird** - gwiazda Ulicy Sezamkowej, która próbowała indoktrynować dzieci **zapowiedzą zaszczepienia**. Potwierdzono udział *PBS* w tej farsie.

**Dolly Parton** - gwiazda muzyki country i darczyńca o wartości miliona dolarów dla Moderny w celu opracowania szczepionki COVID-19, **wezwała zwolenników do zaszczepienia się**, określając decyzję jako wybór życia lub śmierci.

**Stephen Colbert** – gospodarz programu *Late Night* i fanatyk szczepień; promuje dopalacze i **emituje reklamę z Anthonyem Fauci**.

**Ralph Baric** – badacz z Uniwersytetu Północnej Karoliny, który otrzymał bezprecedensowe granty i został wybrany przez Anthony'ego Fauciego na **naukowca funkcyjnego** – twierdzi, że nie ma żadnego związku z wirusem, który od trzech lat jest obwiniany o wywołanie zamieszania na świecie. Media informacyjne powtarzały jego zaprzeczenia - jednocześnie nie podając informacji potwierdzających zarzuty, że pandemia była czymś innym niż wydarzeniem naturalnym.

**Joe Biden** – 46 prezydent Stanów Zjednoczonych i ulubiony syn korporacyjnej Ameryki, **w tym bankowości i przemysłu farmaceutycznego**. Czołowy orędownik koncepcji pandemii nieszczepionych, twierdzący również, że szczepionka powstrzymuje wirusa – oba błędy powtarzane nieustannie przez prezenterów – i zagorzały obrońca **ucisku, jaki Big Pharma ma na politykę Waszyngtonu**. Jego administracja entuzjastycznie i bezprawnie naciskała na media społecznościowe, aby represjonowały lub usuwały z platformy każdego, kto zaprzeczał rządowej polityce pandemicznej.

**Whoopi Goldberg** - aktorka i współprowadząca *The View*, promowała szczepionkę COVID-19 wśród krajowej publiczności i **naciskała na innych celebrytów i sportowców**, aby dołączyli do tych, którzy domagają się, aby wszyscy zostali zaszczepieni. Pomimo potrójnego szczepienia, **miała wirusa** dwa razy, a mimo to nadal uzasadnia dawki przypominające i szczepienia.

**Justin Trudeau** – premier Kanady, odpowiedzialny za jedno z najbardziej represyjnych działań w jakimkolwiek kraju wobec tych, którzy nie zgadzali się z polityką i mandatami rządu. Jego próba stłumienia **konwoju wolności truckera** była przykładem na to, że wspieranie przemysłu farmaceutycznego było ważniejsze niż obrona praw obywateli.

**Katie Couric** – była gospodyni *Today* i *CBS Evening News* – **poparła ściganie każdego**, kto przedstawił informacje sprzeczne z wytycznymi CDC i agendą Big Pharmacy.

**Donald Trump** - 45 prezydent Stanów Zjednoczonych - sprawował urząd, gdy wywołano paranoję pandemiczną, **entuzjastycznie inicjując Operację Warp Speed**, program, który szybko opracował i dystrybuował szczepionki mRNA COVID-19 Big Pharmacy. Nadal przypisuje sobie za to zasługi - jako sukces. Obecnie, jako kandydat na prezydenta, **waha się co do swojego stanowiska** w sprawie kontynuacji szczepień.

**Neil deGrasse Tyson** - astrofizyk celebryta i częsty gość w segmentach wiadomości promujących szczepionkę COVID-19. Pomimo szerokiego zaplecza naukowego, **powtórzył bezpodstawne**, "bezpieczne i skuteczne" zdanie milionom ludzi, próbując zaszczepić ludzi.

**Rochelle Walensky** - była dyrektor *Centrum Kontroli i Prewencji Chorób* i czołowa orędowniczka szczepionek przeciwko COVID-19. Kluczowy głos w kampanii, aby **zrzucić winę na nieszczepionych**.

**Jimmy Kimmel** – gospodarz nocnego wystąpienia, który zaproponował, że **niezaszczepieni nie powinni mieć dostępu do łóżek na oddziałach intensywnej terapii** i wyśmiał stosowanie iwermektyny.

**Gavin Newsom** – gubernator Kalifornii i **bojowy egzekutor** blokad, ograniczeń i mandatów. Pierwszy gubernator, który wymagał **szczepienia przeciwko COVID-19 dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym**, grupy najmniej narażonej na szkody spowodowane wirusem, choć podatnej na długotrwałe i krótkoterminowe uszkodzenia spowodowane szczepionką.

**Anderson Cooper** - dziennikarz i komentator CNN, który konsekwentnie wyrażał poparcie dla szczepień przeciwko

COVID-19 - **stale udzielający wsparcia** promotorom farmaceutyków, w tym wielokrotnie goszczący w swoim programie Anthony'ego Fauci.

**Joy Behar** - współprowadząca program The View, która nieustannie naciskała na szczepienia, **ignorując ryzyko i prawo do autonomii medycznej**.

**Alex Azar** - były dyrektor Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej Stanów Zjednoczonych i prezes Lilly USA - główny inżynier **Operacji Warp Speed**, początkowego mechanizmu, który zwiększył popularność i zyski ze szczepionki COVID-19.

**Howard Stern** - radiowy shock jock, który wielokrotnie obrażał nieszczepionych, mówiąc: Pójdiesz do domu i umrzesz.

**Sanjay Gupta** – główny propagandysta medyczny CNN, który wraz z Andersonem Cooperem i innymi prezenterami **wielokrotnie przedstawiał** ofertę sprzedaży szczepionek Big Pharma.

**Arnold Schwarzenegger** - aktor i były gubernator Kalifornii, który apelował o szczepienie ludzi - w odniesieniu do nakazów i masek, powiedział: **pieprzyć swoją wolność**.

**Emmanuel Macron** – francuski prezydent i przyjaciel Big Pharmy, próbował **wprowadzić obowiązkowe szczepienia** w swoim kraju. Jego **wysiłki w walce z uchylaniem** się od szczepień nie zostały prześcignięte przez żadnego innego europejskiego przywódcę.

**Klaus Schwab** – przewodniczący *Światowego Forum Ekonomicznego* i zwolennik **Wielkiego Resetu** - jego entuzjastycznego planu *kapitalizmu interesariuszy*. Ta koncepcja jest cienką przykrywką pozwalającą na większą **kontrolę korporacji nad rządami**, o czym świadczy potężna wydajność Big Pharmy podczas pandemii.

**Mike Pence** - były wiceprezydent i lider grupy zadaniowej Trumpa ds. koronawirusa w Białym Domu - wczesny **promotor noszenia nieskutecznych masek i publiczny zwolennik** przyjmowania szczepionki.

**Rachel Maddow** - reporterka wiadomości MSNBC i zagorzała promotorka szczepionki COVID-19 - fałszywie twierdziła, że szczepionki działają na tyle dobrze, że wirus zatrzymuje się u każdej zaszczepionej osoby.

**Kamala Harris** – wiceprezydent, która bez wachania zachęcała do szczepień w wywiadach i wystąpieniach – wielokrotnie **powtarzała, że szczepionki są bezpieczne, są bezpłatne i skuteczne**.

**Don Lemon** – komentator CNN i ciągły krytyk nieszczepionych – ujawnił poziom swojej zdolności do krytykowania informacji, mówiąc: "Myślę, że trzeba powiedzieć ludziom, że ich zachowanie jest idiotyczne i bezsensowne".

Organizacje i instytucje stojące za grupą *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*

Poniższe organizacje współpracują z grupą *Miliona osób przekazujących fałszywe informacje*, wspierając i wzmacniając ich wysiłki na rzecz wymuszenia powszechnych szczepień przeciwko COVID i innym chorobom. Wszystkie one odgrywają kluczową rolę w określaniu polityki zdrowia publicznego, która przynosi korzyści przemysłowi farmaceutycznemu. Te potężne organy otwarcie opisują swoje działania i entuzjazm dla kontynuowania szczepień bez żadnego odniesienia do szanowanych ekspertów, którzy nie zgadzają się z ich poglądami, intencjami lub skutkami.

**Światowa Organizacja Zdrowia**

**Światowe Forum Ekonomiczne**

**Bank Światowy**

**Fundacja Billa i Melindy Gatesów**

**Fundacja Rockefellera**

**Organizacja Narodów Zjednoczonych**

**NewsGuard**

**Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści**

**Rada Stosunków Zagranicznych**

**Amerykańskie Kolegium Lekarzy**

**Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne**

**Amerykańska Akademia Pediatrii**

**Amerykańska Akademia Lekarzy Rodzinnych**

**Federalna Agencja ds. Leków**

**Centrum Kontroli Chorób**

**Narodowy Instytut Alergii i Chorób Zakaźnych**

**Narodowe Instytuty Zdrowia**

**Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych w dziedzinie Obronności**

Źródło: <https://reportfromplanetearth.substack.com/p/the-misinformation-million>



## Wikipedia jest narzędziem wojny informacyjnej

Agencje wywiadowcze mają długą historię wykorzystywania propagandy jako narzędzia wojennego, a skuteczność wojny informacyjnej radykalnie wzrosła wraz z pojawieniem się Internetu, nie mówiąc już o sztucznej inteligencji i mediach społecznościowych.

Jeśli masz więcej niż 50 lat, prawdopodobnie pamiętasz czasy, gdy twoja rodzina miała na półce rząd encyklopedii - zwykle zdobytych znacznym kosztem - które były przeglądane za każdym razem, gdy trzeba było dowiedzieć się więcej na określony temat.

Dziś nie można nawet rozdać kompletnego zestawu encyklopedii, ponieważ mamy Wikipedię. Jednak Wikipedia stała się również ulubionym narzędziem propagandy, więc nazwanie jej niewiarygodną byłoby nieporozumieniem.

Według współzałożyciela Wikipedii Larry'ego Sanger - który opuścił Wikipedię w 2002 roku, rok po jej powstaniu - amerykański wywiad manipuluje encyklopedią online od co najmniej 2008 roku, jeśli nie dłużej. Sanger niedawno **rozmawiał z niezależnym dziennikarzem Glennem Greenwaldem** na temat obalenia strony, którą **pomógł stworzyć**.

### Rażąca stronniczość Wikipedii

Sanger twierdzi, że zauważył tendencyjność, która pojawiła się około 2006 roku, szczególnie w obszarach nauki i medycyny. Około 2010 roku zaczął zauważać, że artykuły na temat medycyny wschodniej były zmieniane, aby przedstawić rażąco stronnicze stanowiska, używając " pogardliwych określeń ", aby przedstawić tę starożytną tradycję jako szarlatanstwo.

W 2012 r. pojawiły się również dowody ujawniające, że administrator Wikipedii i "Wikipedian in Residence" byli opłacani za edytowanie stron w imieniu swoich klientów i zapewnianie ich umieszczenia na pierwszej stronie Wikipedii w sekcji "**Czy wiesz?**", która publikuje **nowe lub rozszerzone artykuły** - co stanowi wyraźne naruszenie zasad Wikipedii.

"*To naprawdę osiągnęło szczyt ... między 2013 a 2018 rokiem*", mówi Sanger, "*a do czasu, gdy Trump został prezydentem, było prawie tak źle, jak teraz. To niesamowite, żadna encyklopedia, według mojej wiedzy, nigdy nie była tak stronnicza jak Wikipedia...*"

*Pamiętam, jak byłem wściekły na Encyklopedię Britannica i The World Book, które nie wspominały o moich ulubionych tematach i przedstawiały tylko niektóre punkty widzenia w sposób, w jaki robią to powszechnie znane źródła. Ale to jest coś innego. To coś zupełnie innego. To już przesada".*



Greenwald zgadza się z tym, podkreślając kilka ostatnich przykładów "przesadnej" stronniczości establishmentu, takich jak Wikipedia po prostu deklarująca, że skandal związany z Ukrainą i Bidenem jest teorią spiskową mającą na celu osłabienie Bidena:

*"Pierwsze zdanie brzmi następująco: 'Teoria spiskowa dotycząca Bidena i Ukrainy to seria fałszywych oskarżeń, że Joe Biden, gdy był wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, zaangażował się w działania korupcyjne związane z jego synem, Hunterem Bidenem, który zasiadał w zarządzie ukraińskiej firmy gazowej Burisma.'*

*"W ramach wysiłków Donalda Trumpa i jego kampanii w skandalu wywołanym przez Trumpa na Ukrainie, który doprowadził do pierwszego aktu oskarżenia Trumpa, te fałszywe informacje zostały rozpowszechnione w celu zaszkodzenia reputacji Joe Bidena i jego szansom podczas kampanii prezydenckiej w 2020 r." - czytamy dalej we wpisie na Wikipedii.*

*Tak więc, uwaga: Skandal na linii Biden-Ukraina to - według Wikipedii - "teoria spiskowa na temat Biden-Ukraina", ale kontrowersja Trumpa dotycząca Ukrainy to "skandal wywołany przez Trumpa na Ukrainie". Wszystko jest napisane tak, aby było zgodne z liberalnym światopoglądem i punktami rozmów Partii Demokratycznej".*

Traktowanie przez Wikipedię wszystkich rzeczy związanych z COVID jest równie wypaczone. Przedstawia tylko "prawdę" establishmentu, bez względu na to, ile jest dowodów na jej obalenie.

"Prawda" została połączona z ideologią

"Wikipedia ma być encyklopedią poświęconą prawdzie", mówi Greenwald. Problem polega na tym, że "założenie wydaje się być takie, że nie ma już prawdy niezależnej od ideologicznych poglądów".

Rzeczywiście, Sanger wskazuje, że oficjalna polityka Wikipedii deklaruje nawet, że 80% mediów o prawicowych poglądach jest niewiarygodnych, a "to naprawdę, naprawdę wpływa na artykuły i to, co redaktorzy pozwalają artykułom przekazać", mówi. Jak doszliśmy do punktu, w którym "prawda" jest powiązana z konkretną ideologią? Zdrowy rozsądek podpowiada, że tak być nie może.

Kontrola agencji Intel w Wikipedii

**Jednym z wyjaśnień, dlaczego ta ideologiczna stronniczość przejęła Wikipedię, jest to, że jest ona celowo wykorzystywana jako narzędzie propagandowe przez agencje wywiadowcze i globalistyczny establishment, który dąży do wdrożenia nowego globalnego zarządzania, Nowego Porządku Świata / Jednego Rządu Światowego.**

Aby odnieść sukces w tym herkulesowym wysiłku, nie mogą pozwolić, aby mnożyło się wiele odmiennych punktów widzenia, a agencje wywiadowcze współpracują ze sobą, aby rozpowszechniać i podtrzymywać takie same narracje na całym świecie. Sanger ujmuje to w ten sposób:

*"Myślę, że lewica... bardzo, bardzo celowo dąży do przejęcia kontroli. Tyle że to nie tylko lewica. Teraz się tego uczymy, prawda? Nie, to establishment, który ma swój własny plan.*

*Nie będę próbował przedstawiać żadnych opinii – bo to nie jest coś, co badam – jak do tego doprowadzić. Ale jasne jest, że między 2005 a 2015 rokiem ... Wikipedia przeniosła się na radar establishmentu, a my ... mają dowody, że ... nawet już ... 2008 ... Komputery CIA i FBI były używane do edytowania Wikipedii. Myślisz, że przestali to robić? Nie.*

*I nie tylko oni. Wiemy, że duża część działań wywiadowczych i wojny informacyjnej jest prowadzona online, a gdzie, jeśli nie na stronach takich jak Wikipedia?*

*Opłacają najbardziej wpływowych ludzi, aby popierali ich pomysły, z którymi są już w większości zgodni, lub po prostu rozwijają własne talenty w społeczności wywiadowczej. Uczą się obsługi Wikipedii, a następnie forsują to, co chcą powiedzieć swoim ludziom. Takie jest moje zdanie na ten temat".*

Google i media społecznościowe też są kontrolowane

Jak zauważył Greenwald, Google odegrało znaczącą rolę w rozwoju i sukcesie Wikipedii, algorytmicznie umieszczając odpowiedzi Wikipedii na szczycie większości wyszukiwań, i oczywiście - choć nie omawiają tego w wywiadzie - Google ma również głębokie i długotrwałe powiązania z kompleksem wojskowo-wywiadowczo-przemysłowym i globalistycznym Głębokim Państwem.

To samo można powiedzieć o firmach z branży mediów społecznościowych, takich jak Twitter i Facebook. Jak donosi **Jimmy Dore na filmie**, na początku 2023 roku Elon Musk opublikował dokumenty pokazujące, że byli dyrektorzy Twittera cenzurowali treści na prośbę FBI i pomagali amerykańskiej armii w internetowych kampaniach propagandowych.

Twitter również cenzurował antyukraińskie narracje w imieniu kilku amerykańskich agencji wywiadowczych. Podobnie Facebook ocenzurował dokładne informacje, które były szkodliwe dla kampanii prezydenckiej Joe Bidena na bezpośrednią prośbę FBI. Po prostu nie ma wątpliwości, że agencje wywiadowcze są bezpośrednio zaangażowane w

kontrolowanie i kierowanie publicznym przepływem informacji, a Wikipedia jest pod tym względem nieoceniona.

Anonimowi autorzy nie są wiarygodni

Kluczową cechą Wikipedii, która czyni ją niewiarygodną, bez względu na wszystko, jest fakt, że wszyscy autorzy i redaktorzy są anonimowi.

Oczywiście wiarygodność autora, niezależnie od formatu mediów, ma znaczenie przy próbie ustalenia prawdziwości danego tematu, pamiętając, że nawet eksperci w tej samej dziedzinie często dochodzą do różnych (i być może przeciwstawnych) wniosków.

Nie każdy ekspert zapoznał się i ocenił dokładnie te same dowody, co prowadzi na przykład do różnic w interpretacji danych. Jest to normalne i raczej się nie zmieni, ponieważ ludzką naturą jest wyciąganie wniosków na podstawie własnego doświadczenia i wiedzy.

Następnie to czytelnik decyduje, który z dwóch lub więcej ekspertów jest jego zdaniem najbardziej poprawny - wybór, który z kolei zależy od własnych uprzedzeń i bazy wiedzy czytelnika. To powiedziawszy, powinno być oczywiste, że żadna osoba, ani nawet grupa osób, nie może być ostatecznym arbitrem tego, która opinia eksperta jest "prawdą".

Jest to jednak dokładnie ta pozycja, w której Wikipedia się znalazła. **Teraz decydują, kto ich zdaniem ma rację i które stanowisko jest właściwe, i po prostu cenzurują przeciwnie poglądy.**

Google musiało wiedzieć, że promuje nieprawdziwe informacje

Biorąc pod uwagę, że jednym z głównych czynników branych pod uwagę przy określaniu wiarygodności autora są jego referencje, powiązania i **wcześniejsze publikacje**, jak to się dzieje, że Google promuje Wikipedię jako autorytet dla każdego możliwego rodzaju informacji, umieszczając je na szczycie wyników wyszukiwania?

I w jaki sposób Google może wykorzystywać Wikipedię jako podstawowe narzędzie dla osób oceniających jakość w celu ustalenia **wiarygodności innych materiałów online?**

**Nie ma to sensu, chyba że zdasz sobie sprawę, że ani Google, ani Wikipedia nie mają na celu dostarczania ludziom dokładnych i bezstronnych informacji. Ich funkcją jest ułatwianie programowania ludzi za pomocą określonego zestawu narracji i punktów widzenia.**

Już w 2011 roku fakt, że redaktorzy Wikipedii byli opłacani przez korporacje w celu usuwania i tłumienia niepożądanych informacji był dobrze znany i **został uznany za skandaliczny.**

Nic się jednak nie zmieniło. Przynajmniej nie na lepsze.

W artykule z 2014 r. zatytułowanym **"Czy eksperci lub zbiorowa inteligencja piszą z większą stronniczością?**

Dowody z Encyklopedii Britannica i Wikipedii", autorstwa Shane'a Greensteina i Feng Zhu, porównano 4000 artykułów pojawiających się w obu encyklopediach i stwierdzono, że 73% artykułów Wikipedii zawierało polityczne modne słowa, w porównaniu do 34% w Britannice, a w prawie wszystkich przypadkach Wikipedia była bardziej lewicowa niż Britannica.

Wikipedia używana do oczerniania i zniesławiania osoby głoszące prawdę

**Kluczowym wnioskiem z tego wszystkiego jest to, że Wikipedia nie jest wiarygodnym źródłem. To narzędzie propagandowe, a poleganie na nim często kończy się w przysłowiowym "kapeluszu głupca". Artykuły na temat nauki i medycyny są zdecydowanie skorumpowane i stronnicze na korzyść poglądów establishmentu i nigdy nie powinny być wykorzystywane do podejmowania decyzji medycznych.**

Według **badania z 2014 r.**, w którym oceniano prawdziwość twierdzeń medycznych przedstawionych w Wikipedii, sprawdzając je z najnowszymi **recenzowanymi badaniami**, stwierdzono "wiele błędów" w artykułach dotyczących 10 najbardziej kosztownych schorzeń. W rzeczywistości 9 na 10 wpisów - 90%! -- zawierało twierdzenia, którym zaprzeczały opublikowane badania.

*"Pracownicy służby zdrowia, stażyści i pacjenci powinni zachować ostrożność podczas korzystania z Wikipedii w celu uzyskania odpowiedzi na pytania dotyczące opieki nad pacjentem"* - ostrzegają autorzy.

Niewiele lepiej prezentują się artykuły dotyczące wydarzeń historycznych, bieżących kwestii geopolitycznych i biografii osób publicznych. Sam Greenwald widział, jak jego osobista strona zmieniła się z neutralnej listy jego historii pracy i osiągnięć w opis "wojny ideologicznej", który przedstawia go w złym świetle.

**Wielu znakomitych naukowców i lekarzy, którzy odeszli od narracji establishmentu na temat COVID, również zostało haniebnie oczernionych i zniesławionych przez Wikipedię, a każdy, kto próbuje wyjaśniać lub usuwać nieścisłości na stronie, jest po prostu blokowany.**

Na przykład dziennikarka śledcza Sharyl Attkisson wielokrotnie próbowała "poprawiać ewidentnie fałszywe fakty" na temat swojego pochodzenia na Wikipedii, tylko po to, by usłyszeć, że "nie jest wiarygodnym źródłem", a jej zmiany zostały unieważnione przez anonimowych redaktorów, którzy strzegą jej strony, upewniając się, że jej wielokrotnie nagradzana praca jest przemilczana, a **jej obraz nadszarpnięty**. Inne przykłady "oczyszczania" niektórych stron i niszczenia reputacji innych można znaleźć **w artykule z 28 czerwca 2015 r.** w The Epoch Times.

Porzuć Wikipedię i korzystaj z innych encyklopedii online

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o Wikipedii, jej historii i wewnętrznym funkcjonowaniu, sięgnij po książkę Andrew Liha **"Rewolucja Wikipedii: Jak grupa nieudaczników stworzyła największą encyklopedię świata"**13.



Lih pyta w niej: "Jeśli Wikipedia jest polem minowym nieścisłości, to czy w ogóle powinno się chodzić na palcach po tym informacyjnym ogrodzie?". To z pewnością słuszne pytanie.

Podobnie, we wpisie na blogu z 2005 roku krytykującym Wikipedię, Nicholas Carr, autor książki "**Co Internet robi z naszymi mózgi**", zauważył:

*"Encyklopedia nie może mieć tylko niewielkiego odsetka dobrych wpisów i być uważana za sukces. Twierdę, że ogólną jakość encyklopedii najlepiej oceniać na podstawie jej najśłabszych haseł, a nie najlepszych. Jaką wartość ma niewiarygodna praca referencyjna?"*

Dobłą wiadomością jest to, że istnieją dziesiątki innych encyklopedii internetowych, z których wiele nie cierpi z powodu tej zakorzenionej ideologicznej stronniczości. Dwa świetne zasoby to **encyclosearch.org** i **encycloreader.org**, które pozwalają wyszukiwać odpowiedzi w dziesiątkach encyklopedii, w tym w Wikipedii, jednocześnie. W ten sposób można porównać wiele źródeł.

Przykłady bardziej wyspecjalizowanych encyklopedii obejmują Ballotpedia (wyraźnie neutralna encyklopedia amerykańskiej polityki), **Scholarpedia**, **EduTechWiki**, **MedlinePlus** (encyklopedia medyczna), **Encyclopedia Mythica** (religia, folklor i mitologia) i **HandWiki** (informatyka, nauka, technologia i ogólne).

Sanger jest zaangażowany w tworzenie encyclosearch.org, którą opisuje jako próbę "uderzenia w cenzurę i kontrolę informacji poprzez ułatwienie znalezienia wszystkich innych encyklopedii, które tam są".

Prawdę mówiąc, Wikipedia jest zależna od Twojego braku wiedzy o tym, jak naprawdę działają. Wykorzystując Twoje pragnienie szybkiej informacji, ich celem jest zamknięcie Twoich myśli, opinii i wiedzy w zamkniętym silosie, do którego nie wpuszczają niczego poza tym, co sami tam umieszczają. A to, co umieszczają na swojej stronie, to jedne z najbardziej stronniczych informacji, jakie można dziś znaleźć w mediach.

Źródło: <https://greenmedinfo.com/blog/wikipedia-information-warfare-tool>

---

# CENZURA

**25 sierpnia weszło w życie nowe, drakońskie prawo, które wprowadza ekstremalną cenzurę Internetu na całym świecie**

Internet właśnie zmienił się na zawsze, ale większość ludzi mieszkających w Stanach Zjednoczonych nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, co się właśnie stało. Nowe drakońskie prawo znane jako "Digital Services Act" weszło w życie 25 sierpnia w Unii Europejskiej i ustanawia niezwykle surowy reżim cenzury Internetu, który jest znacznie bardziej autorytarny niż wszystko, co kiedykolwiek widzieliśmy. Od tego momentu całe masy europejskich biurokratów będą decydować o tym, co można powiedzieć w Internecie. Jeśli odkryją coś, co zostało powiedziane na dużej platformie internetowej, co im się nie podoba, mogą zmusić tę platformę do usunięcia treści, ponieważ ktoś w Europie może to zobaczyć. Tak więc, mimo że jest to prawo europejskie, prawda jest taka, że będzie ono miało ogromny wpływ na nas wszystkich.

Od tego momentu nic już nie będzie takie samo. Doniesiono, że Digital Services Act dosłownie czyni duże firmy technologiczne **"prawnie odpowiedzialnymi za publikowane przez nie treści"**...

*"Ustawa Unii Europejskiej o usługach cyfrowych (DSA) oficjalnie weszła w życie. Począwszy od 25 sierpnia 2023 r. giganci technologiczni, tacy jak Google, Facebook, Amazon i inni, muszą przestrzegać szeroko zakrojonych przepisów, które nakładają na platformy internetowe odpowiedzialność prawną za publikowane przez nie treści.*

*Mimo że nowe prawo zostało uchwalone w UE, prawdopodobnie zobaczymy daleko idące skutki globalne, ponieważ firmy dostosowują swoje polityki, aby zachować zgodność z przepisami."*

Początkowo będzie **19 gigantycznych platform internetowych**, które będą zmuszone do przestrzegania tego nowego prawa...

"Począwszy od platform mediów społecznościowych po rynki internetowe i wyszukiwarki, dotychczasowa lista obejmuje: Facebook, TikTok, X (dawniej Twitter), YouTube, Instagram, LinkedIn, Pinterest, Snapchat, Amazon, Booking, AliExpress, Zalando, Google Shopping, Wikipedia, Google Maps, sklepy z aplikacjami mobilnymi Google i Apple, wyszukiwarka Google i Bing Microsoftu."

Jednak od 24 lutego 2024 r. ustawa o usługach cyfrowych zacznie mieć zastosowanie do znacznie szerszego spektrum platform internetowych, które mają mniej niż 45 milionów użytkowników miesięcznie.

Według doniesień, nowe prawo ustanowi jasne zasady, których platformy internetowe będą musiały przestrzegać.

Obejmie to cenzurowanie wszystkiego, co zostanie uznane za **"fałszywe lub wprowadzające w błąd"** zgodnie ze wzmocnionym kodeksem postępowania w zakresie dezinformacji...

*"Jakiego rodzaju wypowiedzi ma zatem nadzorować DSA? Zeszłoroczny Wzmocniony kodeks postępowania w zakresie dezinformacji definiuje dezinformację jako "fałszywe lub wprowadzające w błąd treści, które są rozpowszechniane z zamiarem oszukania lub zapewnienia korzyści ekonomicznych lub politycznych i które mogą wyrządzić szkodę publiczną". Kodeks został już wykorzystany podczas wyborów i "reagowania na kryzysy", takie jak COVID i wojny na Ukrainie."*

I naprawdę nie ma znaczenia, czy materiał, który europejscy biurokraci uważają za "fałszywy lub wprowadzający w błąd", jest w ogóle "fałszywy lub wprowadzający w błąd".

Ważne jest to, że jeśli platformy internetowe nie zastosują się do tego, co im się każe, **drogo za to zapłacą...**

*"Platformy internetowe, które nie przestrzegają zasad DSA, mogą zostać ukarane grzywną w wysokości do 6 procent ich globalnego obrotu. Według Komisji Europejskiej, Koordynator ds. Usług Cyfrowych i Komisja będą miały prawo "wymagać natychmiastowych działań, gdy jest to konieczne, aby zaradzić bardzo poważnym szkodom". Platforma stale odmawiająca przestrzegania przepisów może skutkować tymczasowym zawieszeniem w UE."*

Duże firmy technologiczne będą zdesperowane, aby uniknąć takich kar, więc będą posłuszne.

Oznacza to, że **"setki niewybieralnych biurokratów UE"** będą teraz kontrolować mowę w Internecie...

*"W ramach tego orwellowskiego reżimu zespół setek niewybieralnych unijnych biurokratów będzie decydował o tym, co stanowi dezinformację i nakazywał firmom Big Tech jej cenzurowanie. Same firmy, w obliczu ryzyka utraty reputacji i kar finansowych, nie będą miały innego wyboru, jak tylko się podporządkować. Można to zrobić na wiele sposobów: po prostu przez ludzkich moderatorów usuwających treści, przez banowanie w tle problematycznych twórców w celu zmniejszenia ich zasięgu, przez usuwanie niektórych treści i przez dostosowywanie algorytmów w celu faworyzowania lub nefaworyzowania niektórych tematów. I choć z prawnego punktu widzenia DSA ma zastosowanie tylko w UE, po zainstalowaniu w firmach Big Tech, ten rozległy aparat regulacji treści z pewnością wpłynie również na użytkowników w pozostałej części świata."*

Dochodzą również słuchy, że unijni biurokraci będą współpracować z **"zaufanymi sygnalistami"**, którzy pomogą zidentyfikować treści wymagające ocenzurowania...

"Zaufani sygnaliści" DSA to podmioty posiadające udokumentowaną wiedzę specjalistyczną w zakresie zgłaszania platformom szkodliwych lub nielegalnych treści. Nowe rozporządzenie przewiduje, że ich treści powinny być traktowane priorytetowo przez platformy podczas moderowania treści.

Możesz pokusić się o myślenie, że będziesz w stanie uniknąć całej tej cenzury, jeżeli nie mieszkasz w Europie. Niestety, nie jest to prawdą.

Jeśli publikujesz coś, co może zobaczyć ktoś w Europie, Twoje treści podlegają jurysdykcji tego przerażającego nowego prawa.

Musisz więc przygotować się na poziom cenzury internetowej, jakiego nikt z nas nigdy wcześniej nie widział.

Ponadto większość dużych firm technologicznych, które muszą przestrzegać tego nowego prawa, ma siedzibę w Stanach Zjednoczonych.

Okazuje się, że Federalna Komisja Handlu faktycznie wysłała urzędników do Europy w marcu, **, aby pomóc we wdrożeniu tego nowego prawa na terytorium Stanów Zjednoczonych...**

"Członek rankingu Komisji Handlu Senatu USA Ted Cruz (R-Texas) wysłał dziś listy do przewodniczącej Federalnej Komisji Handlu (FTC) Liny Khan i szefa biura Unii Europejskiej w San Francisco, domagając się odpowiedzi na temat stopnia koordynacji między FTC a UE w celu egzekwowania unijnej ustawy o usługach cyfrowych ("DSA") i ustawy o rynkach cyfrowych ("DMA") na terytorium USA. Oba zagraniczne przepisy zostały napisane w celu osłabienia amerykańskich firm technologicznych, szczególnie w Europie. DSA i DMA nie są powiązane żadnymi przepisami federalnymi, co sprawia, że wysiłki FTC mające na celu spiskowanie z zagranicznymi organami regulacyjnymi przeciwko amerykańskim firmom stanowią niespotykaną dotąd praktykę.

FTC ogłosiła w marcu, że wysłała urzędników agencji do Brukseli, aby pomóc UE we wdrażaniu tych przepisów, podczas gdy UE otworzyła biuro w San Francisco, aby wywierać presję na amerykańskie firmy technologiczne, aby przestrzegały tych przepisów."

Od tego momentu dzielenie się alternatywnymi poglądami w Internecie stanie się znacznie trudniejsze.

**Od teraz trzeba będzie bardziej uważać na to, co się udostępnia, ponieważ jeśli coś publicznie powie się w Internecie, co obrazi biurokratów w Europie, można mieć naprawdę duże kłopoty.**

**Dotyczy to również każdego innego niezależnego dziennikarza.**

**Przez długi czas Internet pozwalał zwykłym ludziom, takim jak ty i zwykłym ludziom, takim jak ja, dzielić się prawdą ze światem, który desperacko jej potrzebował.**

**Ale teraz Strażnicy dostępu sprawują drakoński poziom kontroli, a Internet już nigdy nie będzie taki sam.**

Źródło: <https://endoftheamericandream.com/a-draconian-new-law-went-into-effect-on-august-25th-that-institutes-extreme-censorship-of-the-internet-on-a-global-basis/>



## Zgodnie z nową polityką "dezinformacji medycznej" YouTube będzie usuwać treści sprzeczne z wytycznymi WHO

YouTube ogłosił 15 sierpnia aktualizację swojej polityki dotyczącej dezinformacji medycznej, zaostrzając ograniczenia dotyczące tego, co określił jako "szkodliwe" twierdzenia na temat COVID-19, szczepionek i leczenia raka, jednak krytycy stwierdzili, że gigantowi technologicznemu brakuje wiedzy specjalistycznej do dokonywania takich osądów, a jego plany ograniczenia takich treści mogą naruszać prawa obywatelskie i tłumić debatę naukową.

W tym, co jeden z krytyków określił jako „istotną eskalację” w „krucjacie YouTube przeciwko... dezinformacji medycznej”, platforma wideo mediów społecznościowych ogłosiła 15 sierpnia aktualizację swojej **polityki dotyczącej dezinformacji medycznej**, zaostrzając ograniczenia dotyczące tego, co określiła jako "szkodliwe" twierdzenia na temat COVID-19, szczepionek i leczenia raka.

Według serwisu Reclaim the Net, nowa polityka YouTube jest rozszerzeniem istniejącej na platformie polityki dezinformacji związanej z COVID-19 i ma na celu włączenie do niej tego, co nazywa "wszelkimi formami dezinformacji medycznej".

W ramach nowej polityki YouTube *"usprawni dziesiątki naszych istniejących wytycznych dotyczących dezinformacji medycznej, aby można je było podzielić na trzy kategorie - zapobieganie, leczenie i zaprzeczanie"*.

*"Zasady te będą miały zastosowanie do określonych warunków zdrowotnych, metod leczenia i substancji, w przypadku których treść jest sprzeczna z lokalnymi organami ds. zdrowia lub Światową Organizacją Zdrowia (WHO)"* – stwierdził YouTube.

YouTube oświadczył, że wdroży swoją nową politykę, gdy temat wykazuje wysokie ryzyko dla zdrowia publicznego, jest rzekomo podatny na dezinformację i gdy oficjalne wytyczne organów ds. zdrowia są publicznie dostępne.

Zwolennicy nowej polityki twierdzą, że pomoże ona YouTube lepiej kontrolować szkodliwe informacje i zapewni użytkownikom jasność co do tego, jakie treści są - lub nie są - dozwolone na platformie.

**Według ZDNet** *„walka YouTube z dezinformacją medyczną nie jest nowa; platforma już wcześniej była w centrum uwagi za usuwanie filmów reklamujących dezinformację związaną z COVID-19 w ciągu ostatnich trzech lat”*.

*"Miejmy nadzieję, że pomoże ci to uniknąć sytuacji, w której twoja ciotka powie: "To działa; widziałem to na YouTube" w następnym Święto Dziękczynienia"* - napisał ZDNet.

Polityka YouTube może "naruszać prawa obywatelskie"

Twierdząc, że *"informacje medyczne - i dezinformacja - ciągle się zmieniają"*, YouTube oświadczył, że potrzebuje ram polityki, które utrzymają się w dłuższej perspektywie i *"zachowają ważną równowagę w usuwaniu rażąco szkodliwych treści, zapewniając jednocześnie przestrzeń do debaty i dyskusji"*.

Gigant mediów społecznościowych stwierdził, że zmiany te odzwierciedlają *"myślenie o przyszłej polityce"*

dezinformacji medycznej".

Jednak eksperci medyczni, którzy rozmawiali z **The Defender**, stwierdzili, że zasady te mogą ograniczać zakres dopuszczalnych wypowiedzi online.

Kardiolog **Peter A. McCullough, lekarz medycyny, MPH** powiedział, że poprzez blokowanie i moderowanie krytycznych treści "YouTube narusza prawa obywatelskie i celowo oszukuje swoich odbiorców".

"YouTube jest zasadniczo wspólnym nośnikiem treści medialnych" - powiedział McCullough. "Nie ma prawa, kompetencji ani procesów do przeprowadzania wzajemnej oceny i oceniania informacji medycznych lub naukowych" - dodał.

Dr Kat Lindley, prezes Global Health Project i dyrektor Global **COVID Summit**, powiedziała The Defender, że nowa polityka YouTube „jest bezpośrednim atakiem na relacje pacjent-lekarz”.

Nowa polityka "opiera się na agencjach, które moim zdaniem zawiodły w swojej podstawowej roli polityki zdrowia publicznego, aby teraz zdefiniować, czym jest "dezinformacja", powiedziała Lindley. Jej "uniwersalne podejście" zawiodło. "Nauka zawsze powinna być przedmiotem debaty" - powiedziała.

Lindley powiedziała, że platformy mediów społecznościowych i agencje zdrowia publicznego często zmieniały definicję tego, co jest "dezinformacją" i często sobie zaprzeczały. W rezultacie "wielu naukowców i lekarzy wycofało się i podążyło za swoim moralnym kompasem, kwestionując propagandę naukową "prowadzoną przez agencje regulacyjne" - powiedziała.

Nowa polityka YouTube dotycząca dezinformacji medycznej pojawiła się zaledwie dwa tygodnie po tym, jak Robert F. Kennedy Jr., przewodniczący **Children's Health Defense**, **pozwał YouTube i Google**, twierdząc, że naruszyły one jego prawa wynikające z Pierwszej Poprawki.

**Zgodnie z pozwem**, złożonym 2 sierpnia, YouTube zaangażował się w „kampanię cenzury”, która obejmowała usunięcie filmów z jego **przemówienia w Saint Anselm College** w New Hampshire oraz wywiadów z psychologiem klinicznym **Jordanem Petersonem** i **podcasterem Joe Roganem**.

Prawnicy Kennedy'ego powiedzieli The Defender, że rozprawa w trybie pilnym zaplanowana jest na 21 sierpnia.

Polityka ustalana na podstawie wytycznych WHO i innych "autorytetów" w dziedzinie zdrowia

YouTube ogłosił zmianę polityki w **swój artykule na blogu**, którego współautorami są dr Garth Graham, dyrektor YouTube i globalny szef partnerstw w zakresie opieki zdrowotnej i zdrowia publicznego, oraz Matt Halprin, wiceprezes i globalny szef działu zaufania i bezpieczeństwa.

"Chociaż konkretne wytyczne medyczne mogą z czasem ulec zmianie, gdyż dowiadujemy się coraz więcej, naszym celem jest zapewnienie, że jeśli chodzi o obszary dobrze zbadanego konsensusu naukowego, YouTube nie jest platformą do rozpowszechniania informacji, które mogłyby zaszkodzić ludziom" - napisali.

Stwierdzając, że YouTube nie zezwala na treści, które stwarzają "poważne ryzyko rażącej szkody", nowa polityka nie zezwala na "dezinformację, która jest sprzeczna z wytycznymi lokalnych organów ds. zdrowia (LHA) lub Światowej Organizacji Zdrowia dotyczącymi określonych warunków zdrowotnych i substancji".

Zasady te będą następnie "podlegać zmianom w odpowiedzi na zmiany wytycznych organów ds. zdrowia lub WHO".

Oprócz WHO i lokalnych organów ds. zdrowia, polityka YouTube będzie również obejmować wytyczne organizacji takich jak Mayo Clinic.

Nowe "ramy" YouTube będą obejmować usuwanie "dezinformacji na temat zapobiegania" - "treści, które są sprzeczne z wytycznymi władz zdrowotnych dotyczącymi zapobiegania i przenoszenia określonych chorób oraz bezpieczeństwa i skuteczności zatwierdzonych szczepionek".

Zgodnie z nowymi wytycznymi zabronione są również "dezinformacje dotyczące leczenia" - "treści, które są sprzeczne z wytycznymi organów służby zdrowia dotyczącymi leczenia określonych schorzeń, w tym promowania szkodliwych substancji lub praktyk".

"Zaprzeczanie dezinformacji" lub "treści kwestionujące istnienie określonych schorzeń", w tym "treści zaprzeczające, że ludzie zmarli z powodu COVID-19", są również zabronione zgodnie z nową polityką YouTube.

Według YouTube **zaktualizowana polityka** "będzie miała zastosowanie do filmów, opisów wideo, komentarzy, transmisji na żywo i wszelkich innych produktów lub funkcji YouTube", a także linków zewnętrznych, "klikalnych adresów URL, werbalnego kierowania użytkowników do innych witryn wideo" i "innych form".

YouTube celuje w COVID i "dezinformację" dotyczącą szczepionek

YouTube stwierdził, że jego nowa polityka jest oparta na "krytycznych doświadczeniach dotyczących opracowywania wytycznych dla społeczności zgodnie z wytycznymi lokalnych i globalnych organów ds. zdrowia w zakresie tematów, które stwarzają poważne rzeczywiste zagrożenia, takich jak dezinformacja na temat COVID-19, szczepionek, zdrowia reprodukcyjnego, szkodliwych substancji i innych".

"Bierzemy pod uwagę to, czego nauczyliśmy się do tej pory o najskuteczniejszych sposobach radzenia sobie z dezinformacją medyczną, aby uprościć nasze podejście dla twórców, widzów i partnerów" - oświadczył YouTube.

YouTube podał przykłady tego, co uważa za "dezinformację na temat szczepionek", która obejmuje "treści

twierdzące, że szczepionki powodują przewlekłe skutki uboczne, takie jak rak lub paraliż, z wyjątkiem rzadkich skutków ubocznych, które są uznawane przez organy służby zdrowia".

Obejmuje to:

Twierdzenie, że szczepionka MMR powoduje autyzm.

Twierdzenie, że każda szczepionka powoduje zachorowanie na COVID-19.

Twierdzenie, że szczepionki są częścią programu depopulacji.

Twierdzenie, że szczepionka przeciwko HPV powoduje przewlekłe skutki uboczne, takie jak paraliż.

Twierdzenie, że uzyskanie odporności stadnej poprzez naturalne zakażenie jest bezpieczniejsze niż szczepienie populacji.

Zgodnie z nową polityką zabronione są również "Treści twierdzące, że szczepionki nie zmniejszają przenoszenia lub zarażenia chorobą" oraz "Twierdzenia, że jakakolwiek szczepionka jest gwarantowaną metodą zapobiegania COVID-19".

"Treści wprowadzające w błąd co do składników zawartych w szczepionkach" są również zakazane w ramach nowej polityki, w tym "Twierdzenia, że szczepionki zawierają substancje, które nie znajdują się na liście składników szczepionek, takie jak substancje biologiczne pochodzące z płodów (np. tkanki płodowe, linie komórkowe płodów) lub produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego" lub "Twierdzenia, że szczepionki zmieniają skład genetyczny danej osoby".

YouTube oświadczył, że będzie również usuwać treści promujące leki na raka, na przykład filmy, które twierdzą, że "czosnek leczy raka" lub "przyjmuj witaminę C zamiast radioterapii".

Nowej polityce towarzyszą linki do oficjalnych zasobów związanych ze szczepionkami z **Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom**, **WHO** oraz **Gavi i Sojuszu na rzecz Szczepionek**.

Gavi twierdzi, że „**pomaga zaszcześcić prawie połowę dzieci na świecie** przeciwko śmiertelnym i wyniszczającym chorobom zakaźnym”. Założona w 1999 roku **Fundacja Billa i Melindy Gatesów** jest jednym z jej współzałożycieli i jednym z czterech stałych członków zarządu. Gavi utrzymuje podstawowe **partnerstwo z WHO**, UNICEF i **Bankiem Światowym**.

Nauka jest "nierówna", "nie rozwija się w drodze porozumień

Pomimo takich ograniczeń **YouTube stwierdził w swoim** wpisie na blogu, że debata i dyskusja są „kluczowe dla rozwoju nauki i medycyny”, dodając:

"Zawsze starannie uwzględniamy kontekst podczas egzekwowania naszych zasad i zezwalamy na treści, które zapewniają kontekst edukacyjny, dokumentalny, naukowy i artystyczny (EDSA)."

"Oznacza to, że możemy zezwolić na pozostawienie w YouTube treści, które w wystarczającym stopniu leżą w interesie publicznym, nawet jeśli w inny sposób naruszają nasze zasady - na przykład wideo z przesłuchania publicznego lub komentarze wygłaszane przez krajowych kandydatów politycznych na ścieżce kampanii, które kwestionują wytyczne władz zdrowotnych, lub materiały graficzne z aktywnych stref wojennych lub kryzysów humanitarnych".

Kilka znanych serwisów medialnych poinformowało jednak, że YouTube już wcześniej spotkał się z kontrowersjami w związku ze swoją polityką "dezinformacji" - ponieważ nie robił wystarczająco dużo, aby usunąć takie treści.

**Według The Hill** „platforma spotkała się w ostatnich latach z kontrowersjami **ze względu na swój algorytm** i sposób, w jaki **może kierować widzów** do treści wprowadzających w błąd i o charakterze ekstremistycznym".

YouTube "w przeszłości zmagał się z moderowaniem treści zamieszczanych na swojej platformie", **donosi CNBC**, dodając, że "w rezultacie" *firma ta często stara się nadrobić zaległości, ścigając się w usuwaniu postów, które naruszają jej ustalone wytyczne* ".

Według artykułu opublikowanego w marcu 2022 r. w **BMJ Global Health**, "około 11% najczęściej oglądanych filmów na YouTube na temat szczepionek przeciwko COVID-19, stanowiących 18 milionów wyświetleń, było sprzecznych z informacjami WHO lub Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom".

**Według Genewskiej Platformy Internetowej** dla YouTube może to być łatwiejsze do stwierdzenia niż do zrobienia, ponieważ "praktyczne wdrożenie tej polityki stanowi wyzwanie".

**Według CNN** „Podobnie jak w przypadku wielu polityk dotyczących mediów społecznościowych... wyzwaniem często nie jest ich wprowadzenie, ale ich egzekwowanie".

Eksperti medyczni, którzy rozmawiali z The Defender, stwierdzili, że problemem nie jest egzekwowanie zasad, ale same zasady i ich wpływ na wypowiedzi.

**Harvey Risch**, emerytowany profesor i starszy pracownik naukowy w dziedzinie epidemiologii (choroby przewlekłe) w Yale School of Public Health, powiedział The Defender, że "konsensus" nie powinien być stosowany jako standard oceny twierdzeń naukowych.

Rysz powiedział:

"Nauka nie rozwija się dzięki konsensusowi. Nauka jest nierówna. Rozwija się dzięki nowym dowodom, które aktualizują i podważają konsensus.



"Z tego powodu poleganie na "oficjalnych" opiniach medycznych lub konsensusach agencji zdrowia jest bezużyteczne i służy jedynie szkodzeniu nauce, a tym samym opiece medycznej".

Inni eksperci stwierdzili, że nowa polityka YouTube da platformie dalszą władzę i kontrolę nad narracjami medycznymi, jeszcze bardziej podważając zaufanie do agencji zdrowia publicznego.

Lindley powiedział, że nowa polityka YouTube "będzie miała negatywny wpływ na zdrowie użytkowników i może spowodować nieodwracalne szkody, ponieważ zaufanie do tych agencji, na których polega YouTube, zostało utracone przez opinię publiczną i wielu z nas w medycynie".

"Ograniczenie wypowiedzi i informacji tylko do tych, które są zgodne z rzekomymi "autorytetami medycznymi", koncentruje kontrolę nad informacjami na ograniczonej liczbie podmiotów o już ogromnych, a teraz jeszcze większych uprawnieniach" – powiedział **dr Pierre Kory**, specjalista od chorób płuc i intensywnej terapii.

Dla Kory'ego, który jest prezesem i dyrektorem medycznym Sojuszu Opieki Krytycznej nad pacjentami z COVID-19 (**Front Line COVID-19 Critical Care Alliance**), nowa polityka jest niebezpieczna, ponieważ "chcą kontrolować wszystkie informacje, a to jest jeden ze sposobów, w jaki to osiągną".

Źródło: <https://greenmedinfo.com/blog/under-new-medical-misinformation-policy-youtube-will-delete-content-contradicts-w>

---



## **YouTube zakazuje wszelkich treści kwestionujących bezpieczeństwo i skuteczność szczepionek w zмовie z Big Pharmą, WHO i CDC**

29 września YouTube ogłosił nową „politykę dezinformacji o szczepionkach” w poście na blogu zatytułowanym „Zarządzanie szkodliwymi treściami szczepionkowymi na YouTube”, po którym natychmiast pojawiły się setki mainstreamowych artykułów informacyjnych ogłaszających to jako wielkie zwycięstwo przeciwko tak zwanym "treściom antyszczepionkowym"

Cykl informacyjny obejmował dalsze wzmocnienie oszczerczych wypowiedzi zagranicznej grupy Center for Countering Digital Hate (**Centrum Przeciwdziałania cyfrowej nienawiści**) przeciwko tak zwanemu "tuzinowi

dezinformacji" - a teraz w pełni zdemaskował kampanię ataku na 12 czołowych orędowników wolności zdrowia. Atak, który Facebook sam opisał jako oparty na "błędnej narracji" z "zerowym materiałem dowodowym", zgodnie z **oświadczeniem** Moniki Bickert z **18 sierpnia**, wiceprezes Facebooka ds. polityki treści.

Wpis na blogu YouTube'a otworzył się następującym odkrywczym akapitem:

"YouTube nie zezwala na treści, które stwarzają ryzyko poważnej szkody poprzez rozpowszechnianie błędnych informacji medycznych na temat obecnie podawanych szczepionek, które są zatwierdzone i potwierdzone jako bezpieczne i skuteczne przez lokalne władze zdrowotne oraz przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Odnosi się to do treści, które są sprzeczne z wytycznymi lokalnych organów służby zdrowia lub WHO dotyczącymi bezpieczeństwa szczepionek, ich skuteczności i składników."

Następnie YouTube wyjaśnił: „Co te zasady oznaczają dla Ciebie”:

#### **Jeśli publikujesz treści**

Nie umieszczaj na YouTube treści, które zawierają szkodliwe, błędne informacje na temat obecnie zatwierdzonych i podawanych szczepionek, dotyczące któregokolwiek z poniższych zagadnień:

Bezpieczeństwo szczepionek: treści, które twierdzą, że szczepionki powodują przewlekłe skutki uboczne, poza rzadkimi skutkami ubocznymi uznanymi przez organy służby zdrowia,

Skuteczność szczepionek: treści twierdzące, że szczepionki nie ograniczają przenoszenia lub zarażenia chorobą,

Składniki w szczepionkach: treści wprowadzające w błąd co do substancji zawartych w szczepionkach.

#### **Przykłady**

Oto kilka przykładów treści niedozwolonych w YouTube:

Twierdzenia, że szczepionki powodują przewlekłe skutki uboczne, takie jak:

Nowotwór

Cukrzycę

Inne przewlekłe działania niepożądane

Twierdzenia, że szczepionki nie zmniejszają ryzyka zachorowania

Twierdzenia, że szczepionki zawierają substancje, których nie ma na liście składników szczepionek, takie jak materiał biologiczny z płodów (np. tkanka płodowa, płodowe linie komórkowe) lub produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego

Twierdzenia, że szczepionki zawierają substancje lub urządzenia służące do śledzenia lub identyfikacji osób, które je otrzymały

Twierdzenia, że szczepionki zmieniają strukturę genetyczną danej osoby

Twierdzenia, że szczepionka MMR powoduje autyzm

Twierdzenia, że szczepionki są częścią programu depopulacji

Twierdzenia, że szczepionka przeciw grypie powoduje przewlekłe skutki uboczne, takie jak niepłodność

Twierdzenia, że szczepionka HPV powoduje przewlekłe skutki uboczne, takie jak paraliż

Powyższe orwellowskie oświadczenia YouTube stanowią bardzo niepokojące formy dezinformacji sponsorowanych przez państwo.

Jedyną dozwoloną treścią na jej platformie jest ta, która powtarza lub potwierdza twierdzenia WHO lub CDC, że szczepionki COVID-19 są *jednoznacznie* „bezpieczne i skuteczne”, podczas gdy rząd USA prowadzi własny system nadzoru nad szkodliwością szczepionek po ich wprowadzeniu do obrotu - system zgłaszania niepożądanych zdarzeń poszczepiennych, które cieszy się jednak złą sławą ze względu na to, że nie uwzględnia nawet 99% rzeczywistych zdarzeń niepożądanych, których doświadcza społeczeństwo - wykazuje, że w wyniku **szczepionek doszło do ponad 15 000 zgonów do tej pory**. Zasady i działania YouTube stanowią formę „rażącej szkody” poprzez aktywny udział, wraz z organami służby zdrowia, na które się powołuje (np. WHO), w minimalizowaniu i/lub ukrywaniu prawdziwych skutków ubocznych tych eksperymentalnych szczepionek.

W istocie, poprzez zatajanie i ograniczanie informacji lub dyskusji na temat prawdziwego ryzyka związanego ze szczepionkami, ingerują one w *obowiązkową* medyczną zasadę etyki świadomej zgody, co skutkuje niewypowiedzianą, ale prawdopodobnie ogromnymi szkodami dla zdrowia publicznego, swobód obywatelskich i praw człowieka.

**Jeśli szczepionki byłyby rzeczywiście "skuteczne", to dlaczego już teraz istnieje zapotrzebowanie na szczepionki przypominające? Zgodnie z nowymi zasadami YouTube, samo zadawanie takich pytań spowoduje, że zostaniesz zdeplatformowany, a ty i twoje treści zostaną oznaczone jako "niebezpieczne" i szkodliwe dla społeczeństwa.**

Oficjalne stanowisko YouTube, że korzystanie z wolności słowa i otwarta dyskusja na tematy o poważnym

znaczeniu dla ludzkiego zdrowia, takie jak natura, pochodzenie, czy ryzyko i korzyści leczenia COVID-19 za pomocą szczepionek, powodują "ogromne szkody poprzez szerzenie dezinformacji medycznej", jest **bezczelnym atakiem na prawdę**. A biorąc pod uwagę fakt, że YouTube jest własnością firmy macierzystej Google Alphabet Inc, która **finansuje WHO i CDC i jest właścicielem firm farmaceutycznych i biomedycznych**, a sama otrzymuje **setki milionów dolarów** od producentów szczepionek, takich jak GlaxoSmithKline, **ich działania wykraczają poza konflikt interesów i prowadzą do zmywy**.

Być może jeszcze bardziej niepokojące jest to, co nowa polityka YouTube robi z setkami milionów użytkowników, którzy staną w obliczu **cenzury** lub całkowitego usunięcia z platformy. Miliony ludzi, którzy wcześniej mogliby się wypowiedzieć, teraz pozostaną w milczącym współudziale z agendą nastawioną na ukrywanie szkód wyrządzanych przez szczepionki COVID-19 lub ukrywanie bezpieczniejszych, naturalnych alternatyw.

Zasadniczo ostatnia decyzja YouTube jest wypowiedzeniem wojny prawdzie i prawu społeczeństwa do świadomej zgody. Ale aby odnieść sukces, potrzebna jest milcząca zgoda i/lub współudział milionów użytkowników.

Źródło: <https://www.greenmedinfo.com/blog/youtube-bans-all-content-questioning-vaccine-safety-and-effectiveness-colluding-b>



## Kto sprawdza informacje o zdrowiu i nauce na Facebooku?

Przytłaczająca presja ze strony rządów i opinii publicznej zmusiła platformy mediów społecznościowych do podjęcia bezprecedensowych działań dotyczących tego, co użytkownicy udostępniają w sieci w związku z pandemią. Ale kto sprawdza fakty?

Posunięcie to można porównać do sposobu, w jaki rządy przyjęły nadzwyczajne uprawnienia w odpowiedzi na pandemię covid. Facebook usunął 16 milionów treści i dodał ostrzeżenia do około 167 milionów użytkowników. YouTube usunął ponad 850 000 filmów związanych z "niebezpiecznymi lub wprowadzającymi w błąd informacjami medycznymi o covid-19."

Podczas gdy część tej treści może być świadomie błędna lub celowo wprowadzająca w błąd, pandemia jest pełna przykładów opinii naukowych, które zostały złapane w pułapkę - co spowodowało ich usunięcie lub nadanie im niższego priorytetu, w zależności od platformy i kontekstu. Podkreśla to trudności w definiowaniu prawdy naukowej, skłaniając

do postawienia większego pytania, czy platformy mediów społecznościowych, takie jak Facebook, Twitter, Instagram i YouTube, powinny w ogóle zajmować się tym zadaniem.

"Myślę, że to dość niebezpieczne, aby treści naukowe były etykietowane jako dezinformacja, tylko ze względu na sposób, w jaki ludzie mogą je postrzegać" - mówi Sander van der Linden, profesor psychologii społecznej na Uniwersytecie Cambridge w Wielkiej Brytanii. "Nawet jeśli może to pasować do definicji w bardzo technicznym sensie, nie jestem pewien, czy jest to właściwy sposób na opisanie tego bardziej ogólnie, ponieważ może to prowadzić do większego upolitycznienia nauki, co jest niepożądane".

### **Jak działa sprawdzanie faktów**

W ciągu ostatniej dekady rozpoczął się wyścig zbrojeń pomiędzy użytkownikami, którzy szerzą dezinformację (celowo zaprojektowaną, aby wprowadzić w błąd) lub nieświadomie dzielą się błędnymi informacjami (z których użytkownicy nie zdają sobie sprawy, że są fałszywe), a platformami mediów społecznościowych, które - chcąc nie chcąc - stają się odpowiedzialne za ich kontrolowanie.

Facebook, Twitter i YouTube (który jest własnością Google), wszystkie one podkreśliły swoje wysiłki w celu usunięcia potencjalnie szkodliwych treści i skierowania użytkowników do autorytatywnych źródeł informacji na temat covid-19 i szczepionek, w tym Światowej Organizacji Zdrowia i amerykańskich Centrów Kontroli i Prewencji Chorób. Chociaż ich polityki moderacji różnią się nieznacznie, platformy generalnie usuwają lub ograniczają obieg treści, które kwestionują informacje podane przez organy ds. zdrowia, takie jak WHO i CDC, lub rozpowszechniają fałszywe twierdzenia dotyczące zdrowia, które są uważane za szkodliwe, w tym nieprawdziwe informacje na temat zagrożeń związanych ze szczepionkami.

Jednak pandemia zaowocowała zmienną mozaiką kryteriów stosowanych przez te firmy w celu określenia granic dezinformacji. Doprowadziło to do kilku uderzających zwrotów w drugą stronę. Na początku "pandemii" posty mówiące, że maski pomogły zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa Covid-19 były oznaczane jako "fałszywe"; teraz jest odwrotnie, co odzwierciedla zmieniającą się naturę debaty akademickiej i oficjalnych zaleceń.

Twitter zarządza wewnątrz sprawdzaniem faktów. Jednak Facebook i YouTube opierają się na partnerstwie z zewnętrznymi kontrolerami faktów, zwołanymi pod patronatem Międzynarodowej Sieci Kontroli Faktów – bezstronnej organizacji, która certyfikuje inne kontrolery faktów, prowadzonej przez Poynter Institute for Media Studies, szkołę dziennikarską non-profit w Petersburgu na Florydzie. Do największych darczyńców Poyntera należą: Instytut Charlesa Kocha (organizacja badająca politykę publiczną), National Endowment for Democracy (amerykańska agencja rządowa) oraz Omidyar Network (filantropijna firma inwestycyjna), a także Google i Facebook. Poynter jest również właścicielem gazety Tampa Bay Times i głośnej firmy sprawdzającej fakty PolitiFact. Instytut Poyntera odrzucił zaproszenie The BMJ do skomentowania tego artykułu.

W przypadku treści naukowych i medycznych Międzynarodowa Sieć Kontroli Faktów angażuje mało znane organizacje, takie jak SciCheck, Metafact i Science Feedback. Health Feedback, spółka zależna od Science Feedback, indywidualnie wybiera naukowców, którzy wydają werdykt. Stosując tę metodę, oznaczono jako „mylący” artykuł opinii **Wall Street Journal** przewidujący, że Stany Zjednoczone będą miały odporność stadną do kwietnia 2021 r., napisany przez Marty Makary, profesora polityki zdrowotnej i zarządzania na Uniwersytecie Johna Hopkinsa w Baltimore w stanie Maryland. Skłoniło to gazetę do zamieszczenia sprostowania pod tytułem "Sprawdzanie faktów przez Facebooka", argumentując, że ocena była **"kontr-opinią udającą sprawdzanie faktów"**. Makary nie przedstawił swojego argumentu jako twierdzenia opartego na faktach, ale dokonał prognozy w oparciu o swoją analizę dowodów.

Rzecznik Science Feedback przekazał *The BMJ*, że do weryfikacji twierdzeń wybiera naukowców na podstawie "ich doświadczenia w dziedzinie, której dotyczy twierdzenie/artykuł". Wyjaśniają, że "redaktorzy Science Feedback zazwyczaj zaczynają od przeszukania odpowiedniej literatury akademickiej i zidentyfikowania naukowców, którzy są autorami artykułów na pokrewne tematy lub posiadają niezbędną wiedzę do oceny treści."

Następnie organizacja zwraca się bezpośrednio do wybranych naukowców z prośbą o wypowiedź lub zbiera twierdzenia, które pojawiły się w mediach lub na portalach społecznościowych, aby wydać werdykt. W przypadku artykułu Makarego organizacja zidentyfikowała 20 naukowców i otrzymała opinie od trzech z nich.

### **„Podążaj za nauką”**

Kontrowersyjny charakter tych decyzji wynika częściowo ze sposobu, w jaki platformy mediów społecznościowych definiują koncepcje dezinformacji. Decyzja ta opiera się na idei konsensusu naukowego. Ale niektórzy naukowcy twierdzą, że tłumi to niejednorodne opinie, problematycznie wzmacniając błędne przekonanie, że nauka jest monolitem.

Jest to zawarte w tym, co stało się pandemicznym sloganem: "Podążaj za nauką". David Spiegelhalter, przewodniczący Winton Center for Risk and Evidence Communication na Uniwersytecie w Cambridge, nazywa to „absolutnie okropnym” mówiąc, że za zamkniętymi drzwiami naukowcy spędzają cały czas na kłótni i głębokiej niezgodzie w pewnych dość fundamentalnych sprawach.

Mówi: "Nauka nie stoi z przodu i nie mówi ci, co masz robić; nie powinna. Postrzegam ją bardziej jako kroczącą obok ciebie, mrużącą do siebie, komentującą to, co widzi i wysuwającą pewne nieśmiałe sugestie na temat tego, co może się zdarzyć, jeśli obierzesz konkretną ścieżkę, ale nie ona tu rządzi."

Sam termin „dezinformacja” może przyczynić się do spłaszczenia debaty naukowej. Martin Kulldorff, profesor

medycyny w Harvard Medical School w Bostonie w stanie Massachusetts, został skrytykowany za swoje poglądy na temat blokady, które ściśle wpisują się w luźną strategię jego rodzinnej Szwecji. Twierdzi, że **naukowcy, którzy podczas pandemii wyrażają nieortodoksyjne opinie, martwią się, że staną przed „rozmaitymi formami oszczerstw lub cenzury (...) mówią pewne rzeczy, ale nie inne, ponieważ uważają, że zostanie to ocenzone przez Twittera, YouTube czy Facebooka”**. **Niepokój ten potęguje obawa, że może to wpłynąć na finansowanie grantów i możliwość publikowania artykułów naukowych**, mówi *The BMJ*.

Binarna koncepcja, że twierdzenia naukowe są albo poprawne, albo niepoprawne, przyczyniła się do podziału, który charakteryzował pandemię. Samantha Vanderslott, socjolog zdrowia z Uniwersytetu Oksfordzkiego w Wielkiej Brytanii, powiedziała *Nature*: „Wywoływanie fałszywych historii może podnieść twój profil”. W tym samym artykule Giovanni Zagni, dyrektor włoskiego portalu Facta, który sprawdza fakty, zauważył, że „można zbudować karierę” na podstawie stania się **„szanowanym głosem, który walczy przeciwko złym informacjom”**.

Ale dało to naukowcom przewrotną zachętę do etykietowania swoich stanowisk jako dezinformację. Van der Linden porównuje to do tego, jak termin „fake news” został wykorzystany przez Donalda Trumpa, by uciszyć swoich krytyków. Mówi: „Myślę, że widać podobieństwo z terminem »dezinformacja«, kiedy jest nauka, z którą się nie zgadzasz i nazywasz ją dezinformacją”.

Witryna Health Feedback informuje, że nie wybierze naukowców do weryfikacji twierdzeń, jeśli podważyli ich wiarygodność poprzez „rozpowszechnianie dezinformacji”. W praktyce może to doprowadzić do sytuacji, w której naukowcy są wykluczeni z oferowania swoich opinii w ramach procesu sprawdzania faktów, jeśli wyrazili opinię, którą Facebook oznaczył jako dezinformację. Tym bardziej, że Health Feedback czasami weryfikuje twierdzenia, patrząc na to, co naukowcy powiedzieli na Twitterze lub w mediach.

### **Naukowa „prawda”**

Van der Linden mówi, że ważne jest, aby ludzie zrozumieli, że w dziedzinie nauki „istnieje niepewność, istnieje debata i chodzi o gromadzenie spostrzeżeń w czasie i rewidowanie naszych opinii na bieżąco”. Zdrowa debata pomaga oddzielić pszenicę od plew. Jevin West, profesor nadzwyczajny w Szkole Informatycznej na Uniwersytecie Waszyngtońskim w Seattle mówi, że platformy mediów społecznościowych powinny zatem być „bardzo ostrożne, jeśli chodzi o debaty dotyczące nauki”.

Eksperti, którzy udzielili wywiadu w *The BMJ*, podkreślali prawie niemożność odróżnienia opinii naukowej mniejszości od opinii obiektywnie błędnej (dezinformacja). Spiegelhalter mówi, że stanowiłoby to trudny „legalistyczny osąd dotyczący tego, jaka byłaby rozsądna opinia naukowa... Mam własne kryteria, którymi się posługuję, aby zdecydować, czy coś jest mylące, czy nie.”

Inni naukowcy obawiają się, że jeśli takie podejście do dezinformacji naukowej przetrwa pandemię, debata naukowa może stać się niepokojąco podporządkowana imperatywom komercyjnym. Vinay Prasad, profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Francisco, argumentował na stronie internetowej MedPage Today: „Ryzyko polega na tym, że niezliczona liczba graczy w biomedycynie, od dużych po małe firmy biofarmaceutyczne i medyczne, przeniesie swoje obawy do mediów społecznościowych i czasopisma. W kwestii leków przeciwnowotworowych niewielka garstka osób krytycznych wobec zatwierdzenia nowego leku może mieć przewagę liczebną 10:1 przez kluczowych liderów opinii, **którzy pracują z firmą**. Tak więc większość, która mówi najgłośniejsz, najwidoczniejsz i z największą liczbą postów w Internecie, może zostać uznana za „poprawną” przez społeczeństwo – a jak to się mówi, historię piszą zwycięzcy.

Firmy z branży mediów społecznościowych wciąż eksperymentują z nowym zestawem środków wprowadzonych od zeszłego roku i mogą dostosować swoje podejście. Van der Linden mówi, że rozmowy, które przeprowadził z Facebookiem, skupiały się na tym, jak platforma może pomóc w promowaniu uznania dla tego, jak działa nauka, „aby faktycznie kierować ludzi do treści, które uczą ich o procesie naukowym, a nie etykietować coś jako prawdziwe lub fałszywe”.

Debata ta rozgrywa się na tle szerszej walki ideologicznej, w której ideał „prawdy” jest coraz częściej stawiany ponad „zdrową debatę”. Kulldorff mówi: „Myślę, że usuwanie dezinformacji jest złym pomysłem. Bo nawet jeśli coś jest złe, to jeśli się to usunie, nie ma możliwości, by o tym dyskutować.” Na przykład, chociaż popiera szczepienia w ogóle, ludzie z obawami lub wątpliwościami dotyczącymi stosowanych szczepionek nie powinni być uciszani w przestrzeniach internetowych. „Jeśli nie będziemy mieli otwartej debaty w obrębie nauki, to będzie to miało ogromne konsekwencje dla nauki i społeczeństwa”.

Istnieją obawy, że takie podejście może ostatecznie podważyć zaufanie do zdrowia publicznego. W USA, mówi West, spada zaufanie do rządu i mediów. Wyjaśnia: „Nauka jest wciąż jedną z bardziej zaufanych instytucji, ale jeśli zaczniesz oznaczać i zamykać rozmowy w obrębie nauki, to dla mnie jest to jeszcze gorsze niż faktyczne zamieszczanie tych pojedynczych artykułów.”

Źródło: <https://www.greenmedinfo.com/blog/who-fact-checks-health-and-science-facebook>





## Kto finansuje weryfikatorów faktów na Facebooku?

Organizacje zajmujące się weryfikacją faktów w mediach społecznościowych nie są niezależnymi organami ochrony zdrowia publicznego, za które się podają. Weryfikacje faktów dla Facebooka finansowane są przez Fundację Billa i Melindy Gatesów, która przekazała ponad 250 milionów dolarów dotacji na zarządzanie mediami.

W tym, co Facebook opisuje jako zobowiązanie do „walki z rozprzestrzenianiem się dezinformacji”, informuje, że współpracuje z „niezależnymi, zewnętrznymi organizacjami weryfikującymi fakty”, aby przeglądać treści i podejmować działania przeciwko temu, co uznano za „wirusową dezinformację” lub zakłamaną wiadomości.

Dyrektor generalny Facebooka Mark Zuckerberg stwierdził, że kiedy post zostanie zidentyfikowany jako dezinformacja, otrzymuje on przez Facebooka etykietę ostrzegawczą, dzięki czemu w 95% przypadków **użytkownicy nie klikają na treść etykiety ostrzegawczej**.

Przedstawiana jako narzędzie ochrony opinii publicznej, sprowadza się do **rażącej cenzury**, która może łatwo wyróżnić niektóre artykuły na widok publiczny, a inne uciszyć. Facebook informuje, że jest bezstronny, ale kilku jego partnerów weryfikujących fakty otrzymuje fundusze od Fundacji Billa i Melindy Gatesów, co rodzi poważne pytania dotyczące konfliktu interesów.

### Fundacja Gatesa jako „weryfikatorzy faktów”

Kto stoi za weryfikacją faktów na Facebooku? Africa Check to organizacja weryfikująca fakty od 2018 r. w pięciu krajach Afryki Subsaharyjskiej. W 2019 roku ogłosili, że zwiększają zasięg, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się fałszywych wiadomości w 10 kolejnych krajach, w tym w **Kenii, Senegal i RPA**.

W sierpniu 2019 r. Fundacja Gatesa zapłaciła firmie Africa Check 1 478 700 USD, aby zwiększyć dokładność oświadczeń zdrowotnych składanych przez osoby publiczne i promować popartych dowodami informacji przez media i inne podmioty **w zakresie zdrowia publicznego i problemy rozwojowe**. Dodatkowa dotacja w wysokości 445 760 USD została również **wypłacona Africa Check przez Fundację Gatesa w 2017 roku**.

Poynter Institute jest kolejnym beneficjentem Fundacji Gatesa, który otrzymał od Gatesa w listopadzie 2015 r. dotację w wysokości 382 997 dolarów na „poprawę dokładności w światowych mediach **oświadczeń związanych ze zdrowiem i rozwojem na świecie**”.

Międzynarodowa Sieć Weryfikacji Faktów (IFCN) Instytutu Poyntera przyznaje certyfikaty organizacjom Facebooka do weryfikowania informacji, które **muszą przestrzegać ich kodeksu zasad**. Dochodzi tutaj jednak do kolejnego konfliktu interesów, bo **Facebook jest również głównym darczyńcą firmy Poynter i jej spółki zależnej PolitiFact**.



## Czy Bill Gates kontroluje media?

**Bill Gates** okazał się potężną postacią w dziedzinie zdrowia publicznego, mimo że nie posiada dyplomu medycznego. Oprócz tego, że jest **głównym fundatorem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)**, to Fundacja Gatesa finansuje szereg głównych mediów, co daje potencjalnie niepokojący poziom kontroli nad wolną prasą.

Tim Schwab, dziennikarz Columbia Journalism Review, "przeanalizował prawie dwadzieścia tysięcy dotacji charytatywnych, które Fundacja Gatesa przekazała do końca czerwca i znalazł **ponad 250 milionów dolarów dotacji na dziennikarstwo**".

Dotacje finansowe przekazywane mediom oznaczają przychylność prasy, dzięki czemu internet jest zalewany artykułami, które chwala charytatywne przedsięwzięcia Fundacji Gatesa. Gannett's USA Today to jeden z przykładów, który szybko obronił Gatesa przed krytyką, w tym **twierdzeniami, że nie odniesie on korzyści z leku remdesivir**.

PolitiFact Instytutu Poyntera, kolejny **partner Facebooka zajmujący się weryfikacją faktów**, również odrzucił twierdzenia, że fundacja Gatesa odniesie korzyści ze szczepionki COVID-19, stwierdzając: „Fałszywe twierdzenia dotyczące związku Fundacji Gatesa z nowym koronawirusem nie znają granic.” Dodając, że takie „fałszywe wiadomości” w mediach społecznościowych byłyby „oznaczane jako część wysiłków Facebooka mających na celu zwalczanie fałszywych wiadomości i **dezinformacji w kanale aktualności**”.

Jak daleko sięgają wpływy Gatesa na media, pozostaje to kwestią nieznaną, poinformował Schwab, ponieważ fundacja ujawnia tylko dotacje charytatywne, a nie kontrakty, z wyjątkiem jednego z mediami Vox.

„W ten sam sposób, w jaki media informacyjne udzieliły Gatesowi głosu w pandemii, **Fundacja Gatesa od dawna wykorzystuje swoje darowizny charytatywne do kształtowania publicznego zakłamania na temat wszystkiego, od zdrowia na świecie, przez edukację, po rolnictwo** - co spowodowało, że Bill Gates znalazł się na liście najpotężniejszych ludzi na świecie” - **napisał Schwab**.

### **Facebook pozwany o cenzurę**

W pozwie wniesionym przeciwko Facebookowi, Zuckerbergowi i organizacjom weryfikującym fakty tj. Science Feedback, Poynter Institute i jego spółce zależnej Politifact, organizacja non-profit Children's Health Defense (CHD) twierdzi, że Facebook ocenzurował udostępniane przez niego informacje dotyczące **bezpieczeństwa szczepionek i problemów zdrowotnych 5G**.

W swoim pozwie porównali Facebooka do pras drukarskich XVII-wiecznej Anglii, za pośrednictwem których rząd kontrolował wolność słowa. Twierdzą, że aktorzy rządowi, a mianowicie amerykańskie Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom oraz WHO, aktywnie współpracowali z Facebookiem, aby cenzurować przemówienie CHD krytyczne wobec polityki rządu.

W odniesieniu do Facebooka i Zuckerberga w pozwie zarzuca się: „W czasie, gdy platforma mediów społecznościowych i jej twórca twierdzą, że są propagatorami wolności słowa i naukowej metody odkrywania prawdy, ta sprawa ujawnia coś przeciwnego: że są oni rzeczywiście cenzorami, i **przeciwnikami prawdziwej nauki i otwartej debaty**”.

W miarę jak granica między tym, co stanowi prawdziwe i fałszywe wiadomości, coraz bardziej się zaciera, **w celu poszukiwania prawdy należy spojrzeć poza media głównego nurtu i promowane artykuły w mediach społecznościowych**.

Źródło: <https://www.greenmedinfo.com/blog/who-funds-facebook-fact-checkers>

---



## Powiązania George Sorosa z Wikipedia

Mimo że Jimmy Wales, szef publicznej Wikipedii, stara się dać światu wrażenie, że jego strona internetowa jest niezależnym podmiotem, w rzeczywistości Fundacja Wikimedia, która zarządza projektem Wikipedia, jest bezpośrednio zależna od wsparcia ze strony bardzo zamożnych darczyńców, mających powiązania z biznesem farmaceutycznym.

Przez lata jednym z najbardziej znaczących darczyńców Fundacji Wikimedia był tak zwany "Instytut Społeczeństwa Otwartego". Obecnie znana jako Fundacja Społeczeństwa Otwartego, organizacja ta została założona przez George'a Sorosa.

Powiązania między Georgem Sorosem, Fundacją Wikimedia i przemysłem farmaceutycznym

George Soros to urodzony na Węgrzech spekulant walutowy i wielomiliardowy handlarz giełdowy, który został **skazany we Francji za wykorzystywanie informacji poufnych**. Soros od lat intensywnie inwestuje w sektor farmaceutyczny i biotechnologiczny, kupując duże udziały w takich firmach jak Pfizer, Merck i Monsanto.

Co istotne, Melissa Hagemann, starszy kierownik Fundacji Społeczeństwa Otwartego, zasiadała wcześniej w radzie doradczej Fundacji Wikimedia, która obsługuje Wikipedię. Melissa Hagemann współpracowała również z Fundacją Billa i Melindy Gatesów - organizacją, która, podobnie jak Soros, od lat intensywnie inwestuje w przemysł farmaceutyczny, i **jak podaje Los Angeles Times**, czerpie ogromne zyski finansowe z inwestycji.

Powiązania z Sorosem miał również **Ethan Zuckerman**, były członek **radcy doradczej Wikimedia**, który zasiadał w Globalnej Radzie jego Fundacji Społeczeństwa Otwartego.

Soros i spekulacje walutowe

Soros na początku 1992 r. zdecydował, że **funt brytyjski będzie musiał zostać zdewaluowany** na tej podstawie, że jego zdaniem wszedł do **Europejskiego Mechanizmu Kursów Walutowych (ERM)** - systemu kursów walutowych przygotowującego do wprowadzenia euro - po zbyt wysokim kursie. W związku z tym spędził miesiące na budowaniu gigantycznej pozycji handlowej, mającej na celu osiągnięcie zysków na kolosalną skalę. Podobno pożyczając około 6,5 miliarda funtów brytyjskich, Soros przekształcił swoje udziały w mieszankę niemieckich marek niemieckich i francuskich franków. W dniu 16 września 1992 r., zapamiętany jako "Czarna Środa", jego gra się opłaciła i przyniosła mu fortunę. W kolejnych dniach odblokował swoje pozycje, powodując falę sprzedaży funta na giełdach zagranicznych, w wyniku czego wartość funta spadła, a **Wielka Brytania została zmuszona do wycofania się z Europejskiego Mechanizmu Kursów Walutowych (ERM)**. W rezultacie Soros zarobił około 1 mld funtów i stał się znany jako "człowiek, który złamał Bank Anglii".

Jednakże, obrona funta przed ogromnymi spekulacjami **Sorosa na międzynarodowych rynkach walutowych kosztowała Wielką Brytanię około 3,3 miliarda funtów**. Wynikające z tego tytułu zawirowania finansowe w kraju były wówczas powszechnie postrzegane jako narodowa katastrofa.

Jednak dla Sorosa angażowanie się w masowe spekulacje walutowe dla osobistego zysku to tylko jeden dzień

pracy. Jego rzekoma rola w wywołaniu **kryzysu gospodarczego w Azji w 1997 roku** doprowadziła do tego, że grupa krajów południowo-wschodniej Azji wezwała do postawienia go przed sądem jako przestępcę.

Współpracownicy biznesowi Sorosa

Według tygodnika **New Statesman**, wśród partnerów biznesowych Sorosa znalazła się grupa Carlyle'a, gdzie według doniesień zainwestował on ponad 100 mln dolarów. Uważa się, że jeden z największych na świecie prywatnych funduszy nieruchomości, Grupa Carlyle, w największym stopniu wykorzystuje swoje pieniądze z pracy w sektorze obronnym. Uważa się, że w różnych okresach jej doradcami i inwestorami byli m.in. były sekretarz stanu USA James Baker, były sekretarz obrony USA Frank Carlucci, były prezydent USA George Bush senior, a nawet krewni Osamy Bin Ladena.

Pieniądze za nic?

Zaangażowanie Sorosa i jego organizacji w Fundacji Wikimedia, a także **otwarte przyznanie się przez nią**, że polegała na "ekspertyzie i hojności" Sorosa i jego innych darczyńców, stawia wiele pytań.

Po pierwsze, czy mamy wierzyć, że Soros i inni bardzo zamożni sponsorzy Fundacji Wikimedia nigdy nie prosili o nic w zamian za swoje pieniądze i wsparcie? Szczerze mówiąc, biorąc pod uwagę dowody na to, że prawdziwe fakty nie są mile widziane w Wikipedii, kiedy kwestionuje się interesy wielomiliardowego przemysłu farmaceutycznego, podejrzewamy, że niektórym ludziom może być to raczej trudne do zaakceptowania. Dzieje się tak zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę **długotrwałe pytania bez odpowiedzi** dotyczące relacji, jakie Fundacja Wikimedia miała z inwestorami dostarczającymi kapitału wysokiego ryzyka.

Pomijając tę kwestię, prawdopodobnie najważniejszymi sprawami, którymi obecnie muszą się pilnie zająć Jimmy Wales i Fundacja Wikimedia, jest fakt, że Soros został **skazany za handel z wykorzystaniem informacji poufnych** i że grupa krajów południowo-wschodniej Azji chce go ścigać jako przestępcę za rolę, jaką odegrał w **wywołaniu kryzysu gospodarczego w Azji w 1997 roku**. W końcu, jeśli Fundacja Wikimedia z radością przyjęła wsparcie człowieka takiego jak Soros, to co to świadczy o jej uczciwości?

Kolejną kwestią jest to, że **redaktorzy odchodzą z Wikipedii**, a oficjalna organizacja monitorująca egzaminy w Wielkiej Brytanii stwierdza, że **uczniowie powinni unikać Wikipedii, ponieważ nie jest ona "autorytatywna i dokładna"**, a w niektórych przypadkach "może być całkowicie nieprawdziwa". Więc wiarygodność strony bez wątpienia szybko się obniża. I to zanim jeszcze zaczniemy rozważać fakt, że jednymi z najbardziej aktywnych autorów **Wikipedii są CIA, Brytyjska Partia Pracy i Watykan**.

W związku z tym **Virgil Griffith**, twórca narzędzia internetowego WikiScanner, otwarcie oskarżył Wikipedię o manipulację i fałszerstwa. Na podstawie tego, co sami wiemy o Wikipedii i jej zwolennikach, coraz częściej zgadzamy się z jego analizą.

Źródło: <https://www.dr-rath-foundation.org/2018/10/wikipedia-the-george-soros-connection>

---